Cena 10 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, piątek, 30 czerwca 1939 — Nr 178

Brytyjski memoriał do rządu niemieckiego

Londyn, 29. VI. (PAT). Rząd brytyjski doręczył dziś rządowi niemieckiemu w Berlinie memoriał, w którym odpowiada na komentarze zawarte w memoriale rządu niemieckiego z dnia 27 kwietnia b. r., gdy rząd Rzeszy uznał układ morski zawarty między Rzeszą a W. Brytanią w roku 1935 za nieistniejący. W memoriale swym rząd brytyjski polemizuje z memoriałem niemieckim z dnia 27 kwietnia, w którym ze strony niemieckiej podkreślono, że propozycja układu morskiego z 1935 r. uczyniona została na podstawie przeświadczenia, **że po wszystkie czasy wykluczona jest możliwość konfliktu wojennego między Niemcami a W. Brytanią.** Rząd niemiecki, uzasadniając swą akcję uznania układu morskiego za wygasły, przytacza jako powód ze stanowiska rządu brytyjskiego wskazuje na to, jakoby W. Brytania obecnie uważała, iż w którejkolwiek części Europy Niemcy mogłyby być wciągnięte do konfliktu wojennego, W. Brytania musi zawsze być Niemcom wroga, nawet w wypadkach, w których interesy Anglii przez taki konflikt dotknięte nie są. Zdaniem memoriału brytyjskiego sprawa tak się przedstawia: W. Brytania zajęłaby wobec Niemiec **tylko wówczas wrogie stanowisko, gdyby Niemcy podjęły akcję agresywną przeciwko innemu krajowi, zaś decyzje polityczne, na które powołuje się rząd niemiecki w swoim memoriale, a dotyczące gwarancyj brytyjskich dla pewnych krajów, mogłyby nabrać mocy działania tylko o ileby kraje te zostały przez Niemców zaatakowane.**

Przechodząc następnie do zarzutu, zawartego w memoriale rządu niemieckiego, jakoby polityka brytyjska wyobrażała politykę okrążenia Niemiec, memoriał brytyjski podkreśla, że kroki, podjęte przez rząd brytyjski nie miały żadnego innego celu, jak tylko przyczynienie się na rzecz usunięcie tych obaw przez udzielenie innym państwom pomocy, aby się czuły bezpieczniejszymi w korzystaniu swej niepodległości, do której posiadają takie same prawa co W. Brytania, lub Niemcy.

Memoriał brytyjski następnie przechodzi do rozważań natury technicznej i nawiązuje do wyrażonej przez rząd niemiecki w memoriale z 27-go b. r. **gotowości rozpoczęcia rokowań co do wzajemnych zagadnień morskich na przyszłość,** o ileby J. K. M. tego pragnął. O ile rząd niemiecki ma na myśli negocjowanie nowego układu, rząd J. K. M. rad byłby otrzymać pewne wskazówki co do tego, **w jakich rozmiarach i w jakich celu rząd niemiecki uważałby tego rodzaju układ za pożądany. Rząd J. K. M.** zwłaszcza pragnie:

1) wiedzieć kiedy wedle poglądów niemieckich rokowania dla zawarcia takiego układu miałyby się odbyć oraz

2) wiedzieć, w jaki sposób rząd niemiecki proponowałby zapewnić, aby jakakolwiek akcja, zmierzająca do zerwania lub zmiany nowego układu w okresie jego ważności możliwą była jedynie za zgodą obu stron.

Anglia gotowa walczyć o Gdańsk

Londyn, 29. VI. (PAT.). Przemawiając w środę na bankiecie „Carlton Clubu" w Londynie Churchill oświadczył, iż zdaniem jego **miesiące lipiec, sierpień i wrzesień, będą okresem, gdy napięcie w Europie stanie się niebezpieczne. Staniemy** — ciągnął mówca — **w obliczu wypadków groźniejszych niż te, jakich byliśmy świadkami w niespokojnym okresie, który dotychczas przeżywaliśmy.** Pomimo, że Churchill nie uważa wojny za nieuniknioną, jednak biorąc pod uwagę przygotowanie niemieckie, dochodzi on do wniosku, **iż należy się spodziewać najgorszego i to w niedalekiej przyszłości. Sytuacja obecna jest podobna do sytuacji z września r. ub. Z tą ważną zmianą, że dla nas, Anglików, o jakimkolwiek odwrocie mowy być nie może.** Gdyby słowa moje — powiedział Churchill — mogły dotrzeć do Hitlera, powiedziałbym: **zastanów się, zanim wypowiesz słowa nieodwołalne. Chciałbym również uświadomić kanclerzowi Hitlerowi, że naród angielski i brytyjskie imperium stanęło już na granicy swej cierpliwości.**

Mówi się, że Hitler nie chce uwierzyć, iż rząd brytyjski gotów jest walczyć o Gdańsk.

To miasto i port gdański stały się symbolem, bo też każda **akcja gwałtowna przeciw Polsce** bez względu na to, czy dokonana będzie z wewnątrz czy z zewnątrz, musi wywołać zatarg o skali światowej. Uważam za absolutnie rzecz pożądaną, aby rząd nasz ogłosił wobec całego świata, że atak na Polskę **oznacza wojnę powszechną. Jest** rzeczą najwyższej wagi, aby narodowi socjaliści oraz człowiek, który stoi na ich czele nie łudzili się co do nastrojów Anglii i Francji."

——oOo——

Zjazd katolicki archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej

Poznań, 29. VI. (PAT). Wczoraj rozpoczął się w Środzie pod protektoratem Prymasa Polski J. E. ks. Kardynała Hlonda **19-ty zjazd katolicki archidiecezji gnieźnieńskiej z wojewodą poznańskim Bociańskim na czele, władz wojskowych z płk. Wolikowskim, reprezentującym dowódcę O. K., licznie przybyłego duchowieństwa, członków akcji kat. oraz rzesz wiernych.** Na zjazd przybył również **ks. biskup Gawlina.** W godzinach po południowych nastąpiło powitanie przybywającego ks. Prymasa Polski kardynała Hlonda na rynku Średzkim i wprowadzenie go do prastarej collegiaty, gdzie witał go prepozyt ks. proboszcz **dr Janicki.** Z kolei odśpiewano Veni Creator oraz nastąpił akt adoracji Najśw. Sakramentu na intencję zjazdu. — Otwrcie zjazdu, który odbywa się na boisku Sokoła, dokonał prezes archidiecezjalnego instytutu Akcji Katolickiej dr Paruszewski, odczytując następnie pismo, nadeszłe z sekretariatu Ojca Świętego, którego zebrani wysłuchali stojąc.

Następnie przemówił ks. kard. **Prymas Hlond,** udzielając zgromadzonym błogosławieństwa. Jego Eminencja podkreślił, m. in. w swym przemówieniu **wielki spokój, jaki wykazuje społeczeństwo polskie w obecnych czasach.** Z kolei nastąpiły przemówienia przedstawicieli władz a m. in. i wojewody Bociańskiego, po czym referat pt.: **„Posłannictwo wychowawcze rodziny"** wygłosiła **dr M. Szafranowa.** Po czym nastąpiło **wmurowanie kamienia węgielnego pod pomnik Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej,** przy ul. Kilińskiego. Pierwszy dzień zjazdu zakończyło wielkie widowisko historyczne pod gołym niebem p. t.: **„W obronie Krzyża".**

Węgry obawiają się Hitlera

Budapeszt, 29. VI. Węgierska prasa notuje pogłoski o zamierzonej podróży kanclerza Hitlera do Budapesztu, przy czym jako przypuszczalny termin wymienia się koniec lipca.

Wobec tego węgierski minister spraw wewnętrznych miał oświadczyć, że jest przeciwny tej wizycie i zagroził swą dymisją w razie dojścia jej do skutku.

Planowana wizyta Hitlera na Węgrzech jest ciężkim zagadnieniem politycznym Węgier. Formalnie ma to być rewizyta regenta Horty'ego, który w zeszłym roku bawił u kanclerza Rzeszy. Faktycznie wizyta ta ma wymusić na Węgrzech zaniechanie dotychczasowej rezerwy i neutralności i skłonić je do zawarcia przymierza, przesądzającego wystąpienie Węgier na wypadek wojny po stronie Niemiec i Włoch.

Niemieckie szpiegostwo przy pracy

Waszyngton, 29. VI. (PAT). Senator Mac Carran, członek stronnictwa demokratycznego, złożył projekt ustawy zabraniającej zatrudniania obcokrajowców w fabrykach samolotów produkujących dla armii i marynarki Stanów Zjednoczonych.

Projekt ten jest skierowany przede wszystkim przeciw niemieckiej działalności wywiadowczej w zachodnich Stanach U. S. A. Myśl wniesienia projektu ustawy nasunęły senatorowi Mac Carran rewelacje tygodnika „Life", który ogłosił, **że około tysiąca tajnych planów i rysunków, dotyczących obrony morskiej i przeciwlotniczej, zginęło w sposób tajemniczy.**

„Life" stwierdza, że władze wywiadu amerykańskiego, nie mają żadnych wątpliwości, że akcją wywiadowczą w U. S. A. kieruje kapitan Wiedemann.

Trzeba twardo mówić i twardo działać

Londyn, 29. VI. (PAT.). W mowie, wygłoszonej w Gredington Eden, nawiązując do przemówienia premiera Daladier, oświadczył, że nie należy obawiać się prawdy, choćby ta była nieprzyjemną. — Trzeba być twardym, twardo mówić i twardo działać, jeśli to będzie przyczynkiem do dzieła pokoju. Największym niebezpieczeństwem dla pokoju — powiedział Eden — jest objaw braku zrozumienia, jakie okazują pewne rządy, dla powziętych przez nas stanowczych decyzyj.

Angielska flegma...

Londyn, 29. VI. (PAT.). Poseł Henderson z Labour Party zainterpelował premiera sugerując, aby zwrócił uwagę rządu niemieckiego na obelżywe ataki przeciw W. Brytanii, wygłaszane przez niemieckiego ministra propagandy. Premier Chamberlain odpowiedział, co następuje: „zauważyłem w prasie niemieckiej artykuły zniekształcające i wyszydzające wszelkie przemówienia brytyjskich mężów stanu, którzy starali się wykazać pewne zrozumienie sytuacji Niemiec. Ubolewam nad tego rodzaju wysiłkami zatruwania stosunków między obu krajami, **nie mam zamiaru jednak czynić rządowi Niemiec jakichkolwiek uwag na ten temat".**

Po żydach — cyganie

Wiedeń, 29. VI. (PAT). W Wiedniu i Austrii Dolnej aresztowano w ostatnich dniach 430 cyganów, w tym 170 kobiet, przy czym zamknięto ich w specjalnie utworzonym obecnie dla cyganów obozie koncentracyjnym w miejscowości Fischemend. Aresztowania te są wynikiem akcji zapowiedzianej już od dawna przez partię narodowo-socjalistyczną przeciw cyganom w Austrii.

MOTORY SAMOLOTOWE ZA 25 MIL. DOLARÓW

Waszyngton, 29. VI. (PAT). Ministerstwo wojny zamówiło w różnych zakładach lotniczych motory samolotowe na sumę przeszło 25 milionów dolarów. **Jest to największe zamówienie motorów od czasu wojny światowej.** Dapartament wojny nie ujawnił liczby zamówionych motorów.

Polska zwycięża Węgry w meczu kolarskim 47.5:46.5

W niedzielę odbyły się w Krakowie na torze kolarskim „Cracovii" międzypaństwowe zawody kolarskie Polska—Węgry, zakończone mało spodziewanym zwycięstwem Polski w stosunku 47,5 : 46,5.

Zawody rozpoczęły się od powitania zawodników, następnie przy dźwiękach hymnów narodowych węgierskiego i polskiego odbyło się uroczyste podniesienie flag.

Po defiladzie, jako pierwsza konkurencja międzypaństwowa, odbył się scratch na dystansie 1.000 m. W poszczególnych przedbiegach Ignaczak pokonał Notasa, Eles wyeliminował Michalaka, Nagy pokonał pewnie Napierałę, a Kupczak w pięknym stylu pobił Bodaya. Czas Kupczaka 12,4. — W finale Polacy zajęli dwa pierwsze miejsce, przy czym Ignaczak był pierwszy z czasem 12,8, drugi Kupczak, trzeci Nagy, czwarty Eles. Kupczak doskonale wyprowadził Ignaczaka na pierwsze miejsce. W finale drugich Węgrzy zrewanżowali się Polakom zajmując dwa pierwsze miejsca, tak, że po pierwszej konkurencji stan meczu Polska—Węgry wynosił 18:18.

W drugiej konkurencji międzypaństwowej w biegu na 1.000 ze startu stojącego najlepszy czas uzyskał Węgier Notas 1:16,2, drugi czas dnia uzyskał Ignaczak 1:16,4. Dalsze miejsca zajęli (w kolejności w jakiej podajemy): Kupczak 1:17, Napierała 1:17,8, Eles 1:17,8, Nagy, Boday i Michalak. Po tej drugiej konkurencji Polska prowadzi już różnicą jednego punkta a mianowicie: 36,5:35,5.

Następną konkurencją był bieg tandemów na 2 klm. ze startu lotnego. Polacy odnieśli tutaj duży sukces eliminując w przedbiegach obie pary węgierskie. Michalak i Napierała pokonali po sprytnym zrywie Nagyego i Boddya w czasie 12.0 (ostatnie 200 m.). W drugim przedbiegu Kupczak i Ignaczak w porywającym stylu pokonali doskonałą węgierską parę Eles - Notas w czasie 11.6. Czas osiągnięty przez parę polską jest tylko 2/10 sek. gorszy od rekordy Polski.

W tym stanie rzeczy finały były tylko formalnością. W rezultacie nie odbyły się, albowiem w czasie finału pierwszych, nawaliła — mówiąc popularnie kicha — i finały zostały zaniechane.

Po zwycięstwie tandemów Polska prowadziła 43.5:38.5, tak, iż nawet przegranie ostatniej konkurencji, tj. biegu na 4.000, nie mogło pozbawić Polski zwycięstwa.

Bieg ten, drużynowy olimpijski, wygrali zresztą Węgrzy w doskonałym czasie 5.05. Drużna polska początkowo jechała znakomicie, ale później opadła na siłach. Naprzód odpadł daleko Ignaczak, a następnie Polacy, którzy mieli początkowo 20 metrów przewgi dali sobie wbić aż40 metrów. Czas Polaków również dobry — 5.10.

Drużyna polska była źle zestawiona. Z niewiadomego powodu nie wstawiono bodaj najwszechstronniejszego kolarza polskiego, tj. Wandora, który napewno uzyskałby lepszy na 1,000 od Michalaka, w biegu drużynowym byłby równym partnerem dla Napierały. Zdaje się odegrała tutaj zastarzała niechęć warszawskich „kacyków" do tego sympatycznego zawodnika.

* * *

W ramach meczu odbyło się kilka konkurencji o charakterze lokalnym. W biegu premiowym weterana Duda pokazał lwi pazur i gładko pobił Łazara, Janika i Gizę, uzyskując 13 pkt.

Bieg półdystansowy wygrał Janda przed Pieruchem. Ci dwaj zawodnicy rokują wielkie nadzieje. Bieg australijski wygrał również Duda (3:18,8) przed Janikiem i Gizą.

Handicap rozstrzygnął dla siebie Łazar przed Janikiem i Gizą. Po zawodach odbyło się rozdanie nagród. Publiczności zebrało się około 3.000.

———:oOo:———

Kolarze dojechali do Polskiego Morza

We środę odbył się trzeci etap wyścigu kolarskiego do Morza Polskiego na trasie Starogard--Gdynia (121 klm).

Pierwszy na metę w Gdyni wpadł Matczak w czasie 3:50:20 przed Bańskim, Wiśniewskim, Bienkiem i Rzeźnickim — wszyscy 3:52:26.

Ogólna klasyfikacja po 3-ch etapach: 1) **Wiśniewski** czas ogólny 14:16:38,2; 2) Bizon 14:18:41,6, 3) Koper 14:23:15; Bański, Domański, Rzeźnicki, Jaskólski, Starzyński, Matczak.

Joe Louis nadal niezwyciężony

Nowy Jork, 29. VI. (PAT). Joe Louis zwyciężył w czwartej rundzie swego przeciwnika Tony Galento, zatrzymując nadal tytuł championa wagi ciężkiej.

O puchar Polski

KRAKÓW PRZEGRAŁ Z POZNANIEM 0:3 (0:2).

Poznań, 29. VI. (tel.). **W meczu o puchar P. Prezydenta R. P. reprezentacja Krakowa uległa reprezentacji Poznania 0:3 (0:2). Krakowianie grali wybitnie słabo. Mecz nie był nawet z tego powodu zbyt ciekawy. Dwie bramki uzyskał dla Poznania Gendera, jedną Kazimierczak.**

ŚLĄSK — POMORZE 4:3 (0:3)

Bydgoszcz, 29. VI. (tel.). **Odbył się tutaj międzystrefowy mecz o puchar P. Prezydenta R. P. między Śląskiem a Pomorzem, zakończony szczęśliwym i mało zasłużonym zwycięstwem Śląska 4:3 (0:3). Pomorze, zwłaszcza do przerwy grało doskonale i zdobyło trzy bramki ze strzałów Kossobudzkiego 2 i Dryji 1. Po przerwie kiedy drużyna Pomorza opadła na siłach, Śląskowi udało się wyrównać a nawet w ostatniej minucie gry uzyskać zwycięską bramkę. Dla Śląska bramki uzyskali Willimowski, God (2) i Cebula.**

Wisła pewnym mistrzem juniorów

Dzisiejsze spotkania piłkarskie o tytuł mistrza juniorów Okręgu krak. przyniosły wyniki następujące:

Wisła — Fablok 5:1 (2:1).

W meczu tym juniorzy Wisły zaprezentowali się jeszcze lepiej, niż ostatnio w zwycięskim spotkaniu z Cracovią. Zademonstrowali oni grę planową i szybką, zdobywając łatwo pole i dystansując przeciwnika. Juniorzy Fabloku jako całość wypadli b. blado. Kilku z nich jednak wykazuje się całkiem dużym zaawansowaniem. Do przerwy gra wyrównana; Fablok braki swe techniczne równoważył wielkim wkładem wysiłku fizycznego. Natomiast po przerwie, gdy siły brakło, Wisła zdecydowanie opanowała grę. Bramki zdobyli Rupa 2, Nastaborski 2 i Kotaś z karnego dla Wisły, dla Fabloku Siwiński.

W drugim spotkaniu juniorzy **Cracovii pokonali juniorów Olszy 5:3.**

Po tych spotkaniach zdecydowanie prowadzi w walce o tytuł mistrzowski **Wisła** przed Cracovią, Fablokiem i Olszą.

———:oOo:———

GARBARNIA — UNION TOURING, mecz ligowy, który miał się odbyć w dniu dzisiejszym w Krakowie, został w ostatniej chwili przełożony na dzień 9 lipca br. Powodem przełożenia było wyznaczenie obrońcy Garbarni Piątka do reprezentowania Krakowa w meczu z Poznaniem o puchar Prezydenta R. P.

Walne Zgromadzenie T. S. Krowodrza w Krakowie odbędzie się w niedzielę, dn. 9 lipca o godz. 9 rano w szkole męskiej im. P. Skargi, ul. Mazowiecka 61. Na porządku dziennym wybory uzupełniające zarządu.

KIERMASZ SPORTOWY W PODGÓRZU.

K. S. „Podgórze" urządza na własnym Boisku przy ul. Dekerta l. 21, w niedzielę 2 lipca b. r. o godz. 15 Tradycyjny Kiermasz Sportowy, na który zaprasza członków i sympatyków. W programie: zabawa taneczna z udziałem 2 orkiestr — zawody piłki nożnej między Old-boy'ami a Juniorami — loteria fantowa — koło szczęścia — i wiele innych niespodzianek. Bufet obfity i tani we własnym zarządzie. Ceny biletów niskie. Część dochodu przeznaczona na F. O. N. — W razie niepogody kiermasz odbędzie się w następną niedzielę 9 lipca.

Jęgrzejowska wygrywa z Mathieu w Wimbledonie

Londyn, 29. VI. (S) W cwierćfinale mistrzostw **Wimbledonu Jędrzejowska osiągnęła wielki sukces bijąc po raz pierwszy Francuskę Mathieu 6:3, 6:1.**

DRUGIE ZWYCIĘSTWO TŁOCZYŃSKIEGO.

We środę Tłoczyński pokonał w turnieju tenisowym w Wimbledonie Anglika Slacka 6:3, 6:1, 6:1. W innych **spotkaniach:** mistrz Francji Amerykanin Mc Neilla przegrał z Jugosłowianinem Kukuljevicem 4:6, 5:7, 1:6. Jest to wielka sensacja, gdyż Mc Neill, był typowany na zwycięzcę. Smith (U. S. A.) wygrał z R. Menzel (Niemcy) 6:1, 3:6, 6:3, 7:5. W grze mieszanej para Jędrzejowska—Baworowski wygrała z parą angielską Anderson—Jarvich 7:5, 4:6. 9:7. Para polsko-francuska Tłoczyński—Pannette przegrała z parą niemiecką Gulcz —Dietz 2:6, 0:6.

Wielka rewia asów sportu w Warszawie

W Warszawie odbyła się we środę rewia asów sportu, z której dochód przeznaczony był na F. O. N. Rewię tę zorganizował Oddział Warszawski Zw. Dziennikarzy Sportowych. Wypadła ona doskonale. Publiczności 3 tys.

Rewia rozpoczęła się pięściarskim spotkaniem, którego sędzią był wicemistrz Europy Czortek. Mecz dalekiego wykopu piłki wygrał Szczepaniak, który kopnął piłkę na odległość 57 m., 2) Martyna 53 m., 3) Joksz. W biegu na 60 m z udziałem „weteranów bieżni" zwyciężył Szenajch 7,6 sek., Kostrzewski 7,7 sek., Trojanowski W. 8,3 sek. Przeciąganie liny pomiędzy drużynami ligowymi Polonii i Warszawiank zakończyło się po jednym obustronnym wygraniu. Bieg na 200 m przez płotki rozegrany przez grupę stołecznych dżokejów wygrał Balcer 37,2. — Po defiladzie dawnych mistrzów kolarskich rozegrano wyścig na bicyklach z roku 1890. Zwyciężył Klaus przed Stankiewiczem. Jedynym „poważnym" punktem programu był atak najlepszych biegaczy polskich na rekord świata w biegu sztafetowym 4 x 1.500 m. Sztafeta uzyskała czas 16:02,6; podczas gdy rekord wynosi 15:56,6. Czasy poszczególnych biegaczy: Staniszewski 4:01, Soldan 4:01, Noji 4:02,6, Kusociński 3:58, sztafetę 4 x 60 m. z udziałem: wioślarzy, tenisistów, szermierzy, bokserów i trenerów wygrali bokserzy. — W strzelaniu z łuku mistrzyni świata pani Kurkowska-Spychajowa na 10 strzałow oddanych z odległości 50 m. wszystkie trafiła w tarczę. Po pokazie gimnastycznym i popisie jazdy na motocyklu odbył się mecz piłkarski 2 x 15 minut pomiędzy Prasą i Działaczami sportowymi. Działacze walczyli m. in. prez. P. Z. P. N. płk. Glabisz, wicepr. PZPN. inż. Przeworski, w drużynie prasy grali m. in. redaktorzy M. Strzelecki, W. Junosza-Dąbrowski, W. Trojanowski i kpt. Zw. J. Kałuża. Mecz wygrali Działacze, bijąc Prasę 3:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli kpt. dr Kafliński (2) i mec. Krygier (1), a dla pokonanych punkt uzyskał p. Kałuża z karnego. Sędziował p. Wilimowski.

Podmiejskie letniska Krakowa na drodze do rozwoju

Krakowski Związek Letniskowy i Wydział Powiatowy w Krakowie rozpoczęły ostatnio prace nad najbliżej Krakowa położonymi miejscowościami, które posiadają wielkie walory letniskowe i turystyczne. Do miejscowości tych zaliczono na razie

Bolechowice, Mników i Tyniec.

Zwrócono w pierwszym względzie uwagę na udostępnienie komunikacyjne tych miejscowości, na ich wygląd zewnętrzny oraz na stan sanitarny pomieszczeń letniskowych. Stosunkowo najlepiej przedstawiają się te zagadnienia w **Mnikowie oraz w Tyńcu.** Obie te miejscowości bowiem poza walorami natury czysto letniskowej i wypoczynkowej, posiadają również doskonałe warunki turystyczne.

Akcja inwestycyjna letniskowo-turystyczna w innych letniskach podkrakowskich została przełożona na rok przyszły, gdyż organizatorzy nie chcieli rozdrabniać kredytów przeznaczonych na ten cel. Plany jednak inwestycyjne dla tych miejscowości są już obecnie opracowane i na pewno będą zrealizowane.

Z drobnych inwestycyj o charakterze bardziej turystycznym należy jeszcze wspomnieć o wznowieniu prac nad znakowanym szlakiem turystycznym dookoła wielkiego Krakowa, który połączy wszystkie miejscowości letniskowe i turystyczne, przyczyniając się do wzmożenia ruchu wycieczkowego, zwłaszcza młodzieży szkolnej i robotniczej.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 30 CZERWCA. Pamiątka św. Pawła, apostoła.

Wschód słońca o godz. 3.17, zachód o godz. 20.01. Długość dnia 16 godzin 44 min.

—oOo—

Kronika krakowska

UPALNY DZIEŃ. Czwartek minął pod znakiem pogody i upału. Temperatura wynosiła 27 stopni wyżej zera w cieniu. Brzegi Wisły i Rudawy zaroiły się tłumami, szukającymi ochłody w wodzie. Sprzedawcy lodów i wody sodowej nie mieli tego dnia powodu do narzekania na „kryzys". Popyt na napoje chłodzące był bardzo duży.

ROBOTNICY NATRAFILI NA STARY CMENTARZ. W czasie robót kanalizacyjnych na placu Słowiańskim, robotnicy natrafili na kości ludzkie. Wykopano dwadzieścia szkieletów. Obecność szkieletów w tym miejscu tłumaczy się tym, że w tej okolicy znajdował się dawniej cmentarz obok nie istniejącego obecnie kościoła św. Krzyża i klasztoru Benedyktynów.

UJĘCIE SPRAWCY ŚMIERTELNEGO POBICIA. We Lwowie został ujęty Józef Kuczyński, który jak wykazały dochodzenia we wrześniu 1937 roku na Podgórzu zadał w czasie bójki tak ciężkie rany Józefowi Stolarczykowi, że ten zmarł. Kuczyński został sprowadzony do Krakowa i tu odbędzie się jego proces.

ARESZTOWANIE ROBOTNIKA ZA KRADZIEŻ KABLA. Jan Pabian, robotnik, zam. przy ul. Wita Stwosza L. 18, został zatrzymany za kradzież kabla, dokonaną w dniu 17. VI. 1939 r. na placu Zgody na szkodę Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Wartość skradzionego kabla wynosi 500 zł.

PRZYKRE PRZEBUDZENIE. We środę w czasie snu na bulwarach Wisły skradziono na szkodę Piotra Krzywiórka rower wartości 100 zł.

DWA WYPADKI PRZEJECHANIA. We czwartek o godzinie 9 rano w Borku Fałęckim koło fabryki „Solvay" motocykl potrącił 73-letniego p. B. S., który skutkiem upadku doznał wstrząsu mózgu. Tego samego dnia o godzinie 9.30 samochód potrącił na ul. Starowiślnej Reginę Zuckerman, która również doznała wstrząsu mózgu.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. O. Witalis Kapuśnik, l. 80, kapłan-jubilat; śp. Władysław Pyś, l. 43, inwalida wojenny.

Komunikaty

ŁOM METALOWY NA F. O. N. Wszelkie dalsze zgłoszenia na odbiór zebranego na F. O. N. łomu metalowego i zużyte żarówki przyjmuje Zarząd Okręgowego Magazynu Zbiórkowego Łomów w Krakowie, ul. Rakowicka 22, tel. 132-51.

„WESOŁE MIASTECZKO" PRZEDŁUŻONE DO 2 LIPCA. Znajdujące się przy parku Jordana „Wesołe miasteczko" i „Kiermasz krakowski" zostały przedłużone do dnia 2 lipca.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Piątek, 30. VI. o godz. 20 „Axel", poemat dramatyczny hr. de Villiers de L'Isle Adam.
Sobota, 1. VII. o godz. 20 „W perfumerii", komedia M. Laszlo.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Studentka" i „Żelazne hełmy".
APOLLO: „Ucieczka w nieznane".
DOM ŻOŁNIERZA: „Francja czuwa".
L. O. P. P.: „Parada Gwiazd Warszawy" (Znicz Helena); „Gra życia" (Dorota Lamour).
PROMIEŃ: 1) „Batalion nieustraszonych", 2) „Hotel Hollywood".
SCALA: „Wiosenne porywy" (Mickey Rooney).
STELLA: „Kawiarnia na granicy" i „Postrach Mongolii".
SZTUKA: „Trzy niewiniątka" (Loretta Young).
ŚWIT: „Panieńskie szaleństwa" i „Niebezpieczna granica".
UCIECHA: „Piętno przeszłości" i „Trzej kadeci"
WANDA: „Z uśmiechem na ustach". W rol. gł. Maurice Chevalier, Mary Glory.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek **„Axel"**, poemat dramatyczny hr. de Villiers de L'Isle Adam, w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza z Z. Jaroszewską, A. Klońską, S. Czajkowskim, J. Karbowskim, W. Nowakowskim, W. Woźnikiem, oraz M. Arczyńską, M. Bednarską, A. Mazankiem, K. Opalińskim, A. Possartem, L. Ruszkowskim, G. Senowskim.

Jutro w sobotę po cenach zniżonych węgierska komedia **„W perfumerii"** M. Laszlo, z J. Karbowskim w roli głównej.

W końcowych próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego doskonała komedia Tadeusza S. Chrzanowskiego **„Japoński rower"**, która z dużym powodzeniem grana była w Teatrze Malickiej w Warszawie. Premiera tej komedii na scenie Teatru krakowskiego w najbliższą niedzielę.

Nie damy się odepchnąć od Bałtyku!

Uroczystości „Dni Morza" w Krakowie

Zgodnie z programem „Dni Morza", organizowanym na terenie całej Polski w okresie od dnia 25 czerwca do dnia 2 lipca bież. roku przez Ligę Morską i Kolonialną, odbyły się w Krakowie w dniu 29 b. m. wielkie uroczystości morskie pod hasłem: **„Nie damy się odepchnąć od Bałtyku".** — O godz. 8,45 wypełniły prastary rynek krakowski wielotysięczne tłumy mieszkańców Krakowa i zaproszone organizacje, by wziąć udział w podniosłej uroczystości

WCIĄGNIĘCIA BANDERY POLSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ NA MASZT

Władze wojskowe reprezentowali komendant miasta **ppłk. Madejski i płk. Miodoński,** władze cywilne starosta grodzki **dr Wojnarowski,** Zarząd Miejski wiceprezydent **dr Klimecki.** Zjawił się w komplecie Obywatelski Komitet „Dni Morza" w Krakowie z przewodniczącym **ppłk. dr Riesserem** na czele. Zarząd Okręgu L. M. K. reprezentowali członek Rady Głównej L. M. K. płk. dypl. dyr. **Iwanowski** i **dr Korczyński.**

Po uroczystym wciągnięciu bandery na maszt i zaciągnięciu honorowej warty wojskowej delegacje przybyłych organizacyj udały się na uroczyste **nabożeństwo** do kościoła Najśw. Panny Marii. — Mszę św. odprawił i okolicznościowe przemówienie wygłosił od ołtarza ks. kapelan **Zapała.**

Po nabożeństwie wygłosił do zebranych na rynku **tłumów wiceprezydent Klimecki** przemówienie, wznosząc okrzyk na cześć Rzplitej Polskiej, P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Rydza Śmigłego. — Z kolei zabrał głos imieniem Obywatelskiego Komitetu „Dni Morza" prof. **Pochmarski,** akcentując aktualność haseł L. M. K. w dzisiejszej rzeczywistości politycznej. Na zakończenie odczytał **tekst przysięgi,** powtórzonej przez zebrane tłumy, w której stary Kraków wzywał Boga na świadka, że

NIGDY NIE ZAPOMNI O ODWIECZNYCH PRAWACH POLSKI DO BAŁTYKU

i zawsze wspomagać będzie i bronić rodaków za kordonem. W podniosłym nastroju odśpiewano **Rotę.**

Następnie ruszył kilkutysięczny **pochód** nad Wisłę, gdzie po krótkim przemówieniu **kpt. Terleckiego,** nastąpiło uroczyste **puszczenie na wodę tradycyjnego „wianka",** symbolizującego serdeczne uczucia Krakowa dla braci nad morzem i na morzu. W tym momencie połączone orkiestry wojkowe i cywilne pod kierownictwem kpt. Firka odegrały **„Hymn do Bałtyku"** i **„Boże coś Polskę",** po czym transmitowane było przez gigantofony, zmontowane na plaży „Wawel", przemówienie Prezydenta Rzplitej na „Dni Morza", którego zebrani wysłuchali w skupieniu. Po przemówieniu **ryk syren statków,** zgrupowanych specjalnie w tym czasie na Wiśle pod Wawelem, oznajmił koniec uroczystości a jednocześnie samoloty Aeroklubu Krakowskiego rozrzuciły nad tłumem kilka tysięcy odezw i broszur propagandowych L. M. K.

Przez cały dzień odbywała się na ulicach miasta **zbiórka na F. O. M.** Wieczorem o godzinie 19 odbyło się **zdjęcie flagi z masztu** w obecności Komitetu „Dni Morza".

W najbliższą **sobotę** odbędzie się **dalsza zbiórka na F. O. M.** na ulicach i w lokalach rozrywkowych. W kinoteatrach będą w tym dniu wyświetlane **przeźrocza i filmy morskie.**

W niedzielę odbędą się między **godziną 13 a 14 koncerty orkiestr** koło Barbakanu, na ul. Sławkowskiej, Garbarskiej i koło Uniwersytetu.

Jak będzie wyglądał nowy gmach

Biblioteki Jagiellońskiej

Nowy gmach Biblioteki Jagiellońskiej jest już prawie skończony. W jesieni zostaną uzupełnione dotychczas brakujące szczegóły oraz nowe umeblowanie zarówno sal czytelnianych jak i biur. Zasadą nowej siedziby naszej najstarszej książnicy jest dążność do **oddzielenia części administracyjnej biblioteki od części dostępnej dla czytelników, a obu od części magazynowej.** Usiłowania w tym kierunku projektodawcy prof. Krzyżanowskiego zostały pomyślnie rozwiązane. Wchodzimy najpierw do hallu, może być zbyt małego wobec ogromu całości gmachu, ale wyposażonego bogato w marmury i stiuki. Stąd od razu mamy przejście po stronie lewej do biur, a po prawej do **wypożyczalni,** zaś wprost wejścia po klatce schodowej, zrobionej z alabastru kararyjskiego marmuru wchodzimy od razu na pierwsze piętro, na którym znajduje się **główna czytelnia oraz czytelnia bieżących czasopism.**

Nowy gmach jest w ten sposób pomyślany, aby czytelnik miał **pełną swobodę poruszania się między wszystkimi czytelniami oraz całkowitą możność korzystania samodzielnie ze wszystkich zbiorów podręcznych;** aby jednak książki przy tak daleko posuniętej swobodzie nie ginęły, **przy wyjściu z pierwszego piętro będzie przeprowadzana rewizja,** jak to jest praktykowane we wszystkich wielkich bibliotekach zagranicznych. Czytelnia główna obliczona na **200 czytelników,** więc przewyższa swoimi rozmiarami cztery razy dotychczasową; wyposażona w górne światło, luksusowo urządzona, daje wielką swobodę czytelnikowi i zapewnia **bezwzględny spokój;** w tym celu wydawanie książek do czytelni będzie się odbywało w specjalnym oddziale u wejścia tak, że czytelnik otrzymawszy książkę już bez żadnej kontroli wchodzi do czytelni. Po lewej stronie od czytelni znajduje się bufet i palarnia, aby czytelnicy chodząc po korytarzach nie zamącali ciszy, potrzebnej do spokojnej pracy w czytelniach. Na tym samym piętrze naprzeciwko czytelni głównej znajduje się **czytelnia czasopism bieżących,** mniej więcej tak wielka, jak czytelnia główna w starym gmachu. Utrzymana w kolorze seledynowym, oparta jest na czterech słupach marmurowych, robi wrażenie bardzo pogodne. Obok czytelni głównej znajduje się nadto wejście do **czytelni profesorskiej,** obliczonej na 15 miejsc, w której każdy profesor będzie posiadał własny stół, mający charakter wygodnego biurka. Po przeciwnej stronie czytelni profesorskiej znajduje się **czytelnia specjalna dla starszych pracowników.** Na drugim piętrze znajdują się **czytelnie rękopisów, starych druków, pracownia graficzna i dział map.**

Cały gmach jest otoczony płaszczem magazynowym. **Magazyn jest najciekawszą częścią gmachu.** Zastosowano tutaj po raz pierwszy **nowy system żelaznych kółek,** który doskonale odpowiada wymaganiom bibliotecznym. Olbrzymie sale, wynoszące 80 metrów długości, wyposażone we wszystkie możliwe wygody, przedstawiają się okazale i robią wrażenie imponujące. Jest to prawdziwy labirynt, w którym nie łatwo się zorientować widzowi, niezaznajomionemu z pracą bibliotekarską.

Na ogół nowy gmach Biblioteki Jagiellońskiej przedstawia maksimum wygody dla czytelnika, który poruszając się swobodnie po wszystkich czytelniach nie napotykając na żadne formalistyczne trudności będzie mógł spokojnie oddać się swojej pracy naukowej. Starano się przy tym szczególnie o to, aby uniknąć krzyżowania się drogi czytelnika z drogą książki, co zawsze jest połączone z wielkimi niewygodami. Gmach wyposażono bogato, alabastry, marmury, stiuki, oprawa dębowa, solidne wykończenie szczegółów, pozwala przypuszczać, że będzie on godną siedzibą naszej najstarszej książnicy.

Poświęcenie „Ogrojca" przy kościele św. Barbary

We czwartek o godzinie 5 po południu odbyło się poświęcenie **„Ogrojca"** przy kościele św. Barbary. Z kościoła Najśw. Panny Marii **wyszła procesja,** którą prowadził ks. infułat **dr Kulinowski** w otoczeniu księży. Procesja przeszła na plac Mariacki przed „Ogrojec". Poświęcenia dokonał **ks. infułat dr Kulinowski,** który następnie przemówił, wskazując na znaczenie „Ogrojca", jako dzieła Wita Stwosza.

Poświęcenie odbyło się z okazji odnowienia „Ogrojca". Odnowienie było dokonane pod kierunkiem architekta **inż. Franciszka Mączyńskiego.** — Roboty malarskie wykonał **p. Stanisław Gąsecki,** natomiast krzyż jest dziełem **p. Stan. Majchrzaka.**

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADM. „GŁOSU NARODU":

Na Stowarzyszenie Opieki nad dziećmi „Radość Dziecka": Konińscy Lanckorona — W rocznicę śmierci ś. p. Matki złotych 15.—.

Rada Ubezpieczeń Społecznych podejmuje działalność

Warszawa, 29. VI. (Tel.). Ministerstwo Opieki Społecznej ogłosiło szczegóły dotyczące Rady Ubezpieczeń Społecznych, instytucji doradczej, która opiniować będzie wszelkie projekty związane z reformami i organizacją ubezpieczeń społecznych. Rada Ubezpieczeń Społecznych rozpatrywać będzie m. in. postulaty zgłoszone ostatnio przez organizacje zawodowe.

Komplikacje finansowe Meksyku

Meksyk, 29. VI. (PAT). Bank meksykański, podobnie jak i banki prywatne, **zawiesiły transakcję wymiany walut.** Decyzja ta została powzięta po uchwale senatu amerykańskiego, **zakazującej zakupu srebra za granicą.** Meksykański bank emisyjny zwrócił się z następującym zawiadomieniem do wszystkich banków meksykańskich:

„Bank meksykański“ postanowił zawiesić prowizorycznie swój udział w wymianie walut zagranicznych, aby zachować w stanie nienaruszonym swe rezerwy do chwili decyzji, która rozstrzygnie sprawę dalszego zakupu srebra przez Stany Zjednoczone za granicą“.

Radio

KURSY RADIOFONICZNE W WYŻSZYCH UCZELNIACH AMERYKAŃSKICH.

Wyższa Szkoła Dziennikarska przy uniwersytecie Columbia w Stanach Zjedn. ogłosiła niedawno, że do programu na rok szkolny 1939-40 włączyła kurs poświęcony radiowym audycjom informacyjnym. To pierwsze uznanie „dziennikarstwa mówionego“ podkreślone zostało jeszcze przez fakt mianowania profesorem tego przedmiotu Dyrektora Wydziału Spraw Zewnętrznych i Wydarzeń Szczególnych tow. CBS, p. P. W. White'a. Amerykańskie college'e i uniwersytety podejmują w coraz szerszym zakresie akcję kształcenia młodych ludzi do kariery radiofonicznej. Przed kilku tygodniami uniwersytet nowojorski, który od dawna prowadził specjalne kursy radiofoniczne, ogłosił, że we wrześniu 1939 r. utworzy wydział radiofoniczny. przewidujący studia czteroletnie i stopień magistra (Bachelor of Arts).

NOWY GMACH RADIA W TOKIO.

Nowy gmach radia japońskiego w centrum Tokio został oficjalnie otwarty dnia 13 maja b. r. — Sam budynek zajmuje 3.003,41 m. kw. Całkowita powierzchnia wszystkich pięter gmachu wynosi 16.714.88 m. kw. Gmach został rozplanowany w ten sposób, że blok studiów jest izolowany od hałasów z ulicy przez pomieszczenia biurowe. Wydziały programowe umieszczono w dolnych piętrach gmachu, dzięki czemu mają one swobodny dostęp do studiów znajdujących się na pierwszym, drugim i trzecim piętrze. Biura i pomieszczenia techniczne znajdują się na wyższych piętrach.

Gmach, utrzymany w stylu nowoczesnym, ma konstrukcję stalową i żelbetonową. Powietrze we wszystkich pomieszczeniach odnawia się przy pomocy specjalnego systemu i sterylizuje przy pomocy łuku elektrycznego o wysokim napięciu w parze rtęciowej. Wymiany studiów zostały wybrane na zasadzie wymagań akustyki. Materiały służące do wykładania sufitów, ścian i podłóg różnią się między sobą pod względem charakterystyki częstotliwości, absorpcji i rewerberacji, dźwięku, zależnie od przeznaczenia pomieszczeń. Materiały te fabrykowane są całkowicie w Japonii. Do oświetlenia sztucznego studiów zastosowano lampy rtęciowe o wysokim napięciu, jak również zwykłe lampy tungstenowe. Materiały do urządzeń oświetleniowych i formy lamp zastosowano również do potrzeb akustyki. Celem uzyskania jednolitego oświetlenia wewnętrznego, zastosowano szkło pryzmatyczne.

URUCHOMIENIE DWÓCH NOWYCH RADIOSTACYJ NADAWCZYCH.

Zasięg radiostacyj polskich zwiększa się coraz bardziej. Ostatnio uruchomiona została nowa radiostacja nadawcza w Łodzi. Stacja obecna wyposażona jest w potężny maszt antenowy i posiada moc 10 kw w antenie. Przez sześciokrotne powiększenie mocy w antenie oraz przez uwzględnienie najnowszych zdobyczy technicznych w urządzeniach aparatury nadawczej zwiększy się znacznie zasięg detektorowy. Długość fali radiostacji łódzkiej wynosi obecnie 224 mtr i 339 kc.

Druga stacja nadawcza została otwarta w Brzezince pod Mysłowicami — na Śląsku. Radiostacja ta o mocy 50 kw zastąpiła dotychczasową radiostację nadawczą w Brynowie pod Katowicami, która posiada do tej pory 12 kw w antenie. Zasięg nowej radiostacji katowickiej jest bardzo duży, bo nawet odbiorniki detektorowe mogą odbierać audycje w promieniu około 200 do 250 km, a więc zasięg detektorowy tej radiostacji obejmuje cały Śląsk Górny i Zaolziański, znaczną część województw: krakowskiego i kieleckiego wraz z Zagłębiem Dąbrowskim oraz znaczną część ziem przygranicznych.

Uruchomienie dwóch nowych radiostacyj Polskiego Radia o tak wielkim zasięgu niewątpliwie przyczyni się do dalszego wzrostu radiofonizacji kraju.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 1 LIPCA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 7.45 Koncert poranny; 8.15 „Jastrzębia Góra“ (z Torunia); 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 14.45 Audycja dla dzieci; 15.15 Muzyka popularna; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka; 16.20 Recital fortepianowy; 16.50 Pogadanka; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Arie i pieśni; 18.30 Płyty; 19.00 Powieść mówiona; 19.20 Rezerwa; 19.30 Audycja dla Polaków za granicą; 20.00 „Pomorze śpiewa“; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40 Audycje informacyjne; 21.00 „Panna wodna“ — operetka morska; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w językach: niemieckim i angielskim.

Kraków. Godz. 6.56 Pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.40 Program,wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Płyty; 17.00 Recital śpiewaczy; 17.30 Płyty; 20.25 Pogadanka aktualna; 20.35 Wiadomości sportowe.

Lwów. Godz. 6.56 Pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.25 Płyty; 14.20 Wiadomości dla rolników; 14.30 Pogadanka; 17.00 Wiadomości bieżące i program; 17.10 Płyty; 17.50 Aktualność; 20.25 Rozmowa ze słuchaczami; 20.35 Wiadomości sportowe.

Katowice. Godz. 5.00 Pieśń poranna; 5.03 „Dzień dobry“; 6.30 Program; 13.45 Wiadomości bieżące; 13.50 Płyty; 17.00 Płyty; 20.15 Wiadomości w języku czeskim; 20.25 Pogadanka; 20.35 Wiadomości sportowe.

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU“

ANDREW SOUTAR. 76

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

— Nadzwyczajnie — odpowiedziała Janith, tłumiąc niezrozumiałe zdenerwowanie. — Ale służba musiała się omylić. Mnie by wystarczył mały pokoiczek. Nie jestem przyzwyczajona do zbytku.

— W tym domu nawet to co najlepsze, nie jest godne takiego gościa jak pani.

Rozejrzał się po pokoju i dodał:

— Jeżeliby pani słyszała jakie hałasy, niech się pani nie trwoży. My tu nic sobie z nich nie robimy. Nie ubliżając starym architektom dom jest źle zbudowany i dźwiga wieki na swych zrębach. Siedzimy tu od czterystu lat, czy bodaj pięciuset. Pani się dziwi? Ciągłe szmery, szelesty, hałasy... Czasami działa mi to na nerwy, ale wiem, że na poddaszu gnieżdżą się nietoperze i szczury. Nie sposób się ich pozbyć. Nietoperz, obrzydliwe stworzenie, zwłaszcza gdy muśnie człowieka w ciemnościach.

Janith siliła się nad odwagę.

— Ja, milordzie, nie boję się ani nietoperzy, ani szczurów.

Popatrzył na nią badawczo, z namysłem.

— Pani mnie tytułuje... No tak, wobec gości... Ale przy pracy, gdy będziemy sami, proponuję, żebyśmy sobie mówili po imieniu. Oszczędzi nam to ceremonii i prawdopodobnie umili pracę. Niech mi pani wierzy, że takie rzeczy są przyjęte. Jeżeli powiem pani: „Janith“, nie będzie to oznaczało zbytniej poufałości. A dla pani — w nieobecności służby — będę dla pani Adrianem.

Janith wydało się, że czuje, jak po plecach ściekają jej krople lodowatej wody. Patrzyła mu bacznie w twarz, w trwożnym oczekiwaniu na bolesny krzyk widma.

Dargot usiadł i zaczął przeglądać papiery. To ją trochę uspokoiło. Zajęła miejsce po drugiej stronie biurka. Podał jej notes i ołówek.

— Może wypadnie zanotować to i owo — rzekł. Muszę przejrzeć te papiery, to sobie coś przypomnę. Właściwie nie zamierzam zaczynać pracy od razu dzisiaj. Wpierw musi pani poznać moich gości. Będą na obiedzie...

— Chyba ja, milordzie, nie będę zmuszona asystować przy obiedzie?

— Adrianie! Już zapomniałaś? — i widząc jej niezadowolenie, poprawił się: — Dobrze, jeszcze nie — póki się pani nie zadowowi... Ależ, naturalnie, życzę sobie, żeby pani była obecna na obiedzie. Niech pani słucha i obserwuje, żeby wszystko zapamiętać, co pani zobaczy i usłyszy. Czy umówiliśmy się już co do wynagrodzenia? Nie, jeszcze nie.

— Właśnie chciałam o tym napomknąć — odparła Janith chcąc mu dać do poznania, że jest zbyt praktyczna, aby o czymkolwiek zapomnieć.

— Na początek dam pani dziesięć funtów tygodniowo.

— Dziesięć funtów? — wykrzyknęła. — Liczyłam na znacznie mniej.

— Nie za dużo. — I dodał **wprost:** — Praca będzie odpowiedzialna. **Znów się rozgadał.**

— Dziś pozna pani wielu członków mojej rodziny. Ciekawi ludzie. Ręczę, że będzie pani zachwycona. Często mnie odwiedzają — za często — prawie co noc. Gdyby Goby mógł mówić, potwierdziłby moje słowa. Pani powzięła do niego niechęć — widzę to. Ale pani się oswoi z jego dziwactwami. Znakomity służący i taki cichy. Ja lubię, żeby w domu było cicho. Są ludzie, którzy nie znoszą wsi z powodu ciszy. A ja właśnie to lubię. W moim rodzie wszyscy lubili ciche życie. Dlatego mój przodek wybudował Stoney Ridge. W promieniu ośmiu kilometrów nie mam ani jednego sąsiada. Nachylił się nad rękopisem tak blisko, jakby był krótkowzroczny, a nie lubił używać szkieł.

(C. d. n.).

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.

Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.